Powinniśmy sobie zadać pytanie, czy celem nowych przepisów o zapasach gazu faktycznie jest bezpieczeństwo energetyczne – mówi Robert Zajdler, ekspert energetyczny Instytutu Sobieskiego.

– Mam wrażeniem że przeceniamy znaczenie gazu ziemnego i umniejszamy naszą pozycję na tym rynku – powiedział Robert Zajdler w czasie debaty „Koncerny energetyczne a bezpieczeństwo energetyczne Polski", która odbyła się w ramach Kongresu Nowego Przemysłu w Warszawie.

[mc4wp_form id="84"]

Zwrócił uwagę, że z własnego wydobycia mamy około jednej trzeciej zapotrzebowania na gaz ziemny, czyli mniej więcej tyle, ile zużywają gospodarstwa domowe.
– Tymczasem za utrzymywanie zapasów obowiązkowych płaci przemysł, który nic z tego nie ma, bo w razie jakichkolwiek kłopotów i tak pierwszy zostanie odcięty od dostaw – podkreślił.

[irp]

Według niego dzięki inwestycjom w infrastrukturę będziemy mieli realną dywersyfikację dostaw gazu, co jest ważne i słusznie łożyliśmy na ten cel. – Natomiast gdzieś w tej całej układance potrzebny jest rynek, który wyceni gaz, a zaczyna go chyba brakować – powiedział. – Powstaje zatem pytanie czy celem przepisów o zapasach gazu jest faktycznie bezpieczeństwo energetyczne, czy te rozwiązania nie są przewymiarowane w stosunku do tego co chcemy osiągnąć – dodał.

Źródło: Wirtualny Nowy Przemysł. Czytaj dalej…

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].